

Nr. 48

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ**

zgoda i praca!

.....

KALENDARZYK

- 13 N Eufacji p. m.
- 15 P Jona, Dobrosława
- 14 W Walentego k. m.
- 15 S Faustyna, Jowity
- 16 C Julliany
- 17 P † Sylwina b.
- 18 S Szymona b. m.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki 4f

TELEFON 25.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda 15 lutego 1922 roku

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315
za rozneszenie
55 mk. miesięcznie
z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 116.
Miesięcznie „ 365
poza Łódź egz. 16
w Ameryce
1 dolara miesięcznie
Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 60.504.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

W czwartek 1 • g. 815
piątek 17
sobota 18 • g. 4 pp. 815 w.

w Teatrze Miejskim
— przy ul. Cegielińskiej 63. —

WYSTĘPY

Pierwszej Warszawskiej Szopki

— Satyra polityczno literacka —

441K1) Szopkę napisał: Pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierzę.

Z SEJMU WILENSKIEGO.

(Od wt. kores.)

Po sobotnim posiedzeniu sejmowym, już poniedziałkowe nie przedstawiało takiego zainteresowania. Układ stronnictwa dowodzi wyraźnie, że jest rzeczą przesadzoną, iż Wileńskie oświadczy się za Polską ryczałtem!

To też ze wszystkich mówców najbardziej ciekawe były wynurzenia posła Jasińskiego, występującego w imieniu zespołu stronnictw narodowych, ale nie ta część, w której mówił o zjednoczeniu ziem, wreszcie bardzo oklaskiwana i potakiwana przez galerję, ale wstęp do tej części, w której p. Jasiński wykażał całą machinację pewnej grupy ludzi w Rzeczpospolitej, niechających do tego zjednoczenia dopuścić. Słowa te ścinały krew w żyłach i wywoływały zaciskanie pięści u tych, co całą doniosłość sprawy i frymanki najświętszymi ideałami wileńszczyzny odrazu ocenili.

Rzecz ta miała następujący przebieg:

Za błogosławionej pamięci (b. o.) szadów Moraczewskiego został wystany do Wilna niejaki Stefan Mickiewicz, któremu nakreślono z góry jego działalność seperatystyczno-federalistyczną. I ten jegomość rozpoczął swoją robotę, ale wybrał się nie w porę, bo pomimo dość długiego czasu i krecich występów na wiecach pozyskał sobie tylko 2 głosy.

Po tej działalności owego jegomościa rozlepiona została w kwietniu na murach Wilna Odezwa Naczelnika Państwa. Znany i pamiętamy ją wszyscy, więc nie będziemy jej tu przypominali.

Po Mickiewiczu zabiera miejsce delegat Osmołowski, który sejm rwał się za okupanta.

Na ile tych wypadków ukazuje się jakiś chorobliwy projekt stworzenia Litwy środkowej. Byłby to kraj o dużej głowie, ciepłym sercu i niesłychanym żołądku, potrzebiującym bardzo wiele! (1)

Smutne to chwile, w których trzeba wysłuchiwać takich skarg na szczęście zatuszowanych nieco wynurzeniami litwinów — którzy zażądali bez ograniczeń włączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej.

Posel Swiechowski (P. S. S.) zabrał głos po Jasińskim, a skarciwszy upór litwinów, zdał dta Wileńszczyzny autonomji.

Posel Raczkowski zaznacza, że ludność nie chce odrębności, więc oświadczyła się za złączeniem z Polską. Wiecowa mowa Chomińskiego (Odrodzenie - Wyzwolenie) wywołała śmiech na ustach zebranych. Liczył on na stronnictwo ludowe, na chłopów, myślał, że ich pozyska; tymczasem pomimo obietnic prze prowadzenie kwestji rolnej i nadużyciach admi stracji wywołał jedynie gorzki uśmiech na ustach, lub głośny „chichot” na sali. Żądał on autonomji, żeby mieć bliżej Sejm u siebie.

Po nim mówili Nusbaum i Abramowicz oponując przeciw federacji, p. Engel mówił na wet przeciwko autonomji.

Najciekawsza jednak chwila będzie przy ostatnim głosowaniu, które na trzecim lub czwartym posiedzeniu Sejmowym w tej kwestji nastąpi.

Jutro w Sejmie Interpelacje. (7)

Zakończenie poniedziałkowego posiedze nia odbyło się jak poniżej:

Posel Raczkowski (Zespół Stronnictw Narodowych): „Szanowni przedstawiciele Ziemi Wileńskiej! (hałas, okrzyki: „Nie przedstawiajcie, a posłowie!”). Program federalistyczny zbankrutował na południu, na Ukrainie i tu, gdzie zamierzano tworzyć wielką Litwę. Drugi projekt Hymansa upadł wobec zaciętrzewienia Litwinów. Złą drogą idzie ten, kto szuka zgody za cenę wzmacniania wroga. Wszyscy jednakowo idziemy do Polski. Jedni idą orosta, inni

piętrzą trudność!”

Dalej poseł R. raczkowski odpiera zarzuty stawiane p. Wl. Grabskiemu (Lewica śmieje się bezradnie).

Mówca nie zaprzecza dobrej woli i patriotyzmu federalistom, znajduje jednak, że obrona przez nich droga jest niebezpieczna. Najlepszą formą wyrażenia woli ludności był by plebiscyt za Polską. Frekwencja byłaby przy głosowaniu jeszcze większa, rezultat za Polską niewątpliwy. Jednak mimo naszego pragnienia nie zarządzono plebiscytu. Delegacja nasza może tylko zawieść do Warszawy naszą uchwałę, że ludność nie chce autonomji politycznej.

Po przemówieniu p. Raczkowskiego głos zabiera poseł Chomiński (Odrodzenie - Wyzwolenie): Dążyliśmy do połączenia się z Litwą przez stworzenie kantonów Kowieńskiego i Wileńskiego, ale szowinizm Litwinów był nie mniejszy, niż naszej prawicy. Łączymy się z Polską, tylko wewnątrz tej Polski chcemy autonomji, która przecież nie jest odrębnością. Tak, jakby mieszkając we wspólnym domu, nie można było mieć oddzielnych pokojów, ale trzeba być razem. Choćby Warszawa wydawała dla nas ustawy, potrzebna jest na miejscu kontrola ich wykonania.

Pos. Nusbaum (Rady Ludowe): Wielka liczba ochotników, synów tej ziemi we wszystkich formacjach wojskowych polskich jest dowodem przynależności tej ziemi do Polski. Jestem zwolennikiem decentralizmu, ale to nie znaczy jeszcze autonomji.

P. Abramowicz (Stron. Demokr.): „Dążyliśmy do Polski, związani nie tylko tradycją historyczną, ale opierając się na woli ludności. Połączenie z Polską uważamy za realizację pierwszej części naszego programu, mając nadzieję, że Wilno będzie pomostem do połączenia z Polską innych części naszego kraju.

Posel Engel (Zespół Stronnictw Narodowych): Mówca polemizuje z posłami Swiechowskim i Chomińskim i dowodzi na podstawie ściśle przytoczonych dokumentów z układów brukselskich, że tworzenie kantonu wileńskiego byłoby oderwaniem Wilna od Polski.

Posiedzenie sejm zamknięto o godzinie 10tej wieczorem.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj po południu.

Zwrot mienia z Rosji.

W ubiegłym tygodniu po długich oczekiwaniach wyjechał pełnomocny delegat polskiej mieszanej komisji specjalnej do Homla dla odbioru pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Zdjęcie i załadowanie pomnika potrwa kilka tygodni, zależnie od poczynionych przez bolszewików przygotowań technicznych. Pracami technicznymi ze strony polskiej kieruje p. Lopicński

Zapowiedzi rozwiązania Sejmu.

Od dnia 17 marca 1921 r. tj. od czasu uchwalenia konstytucji przez Sejm ostatniem postanowieniem, jakiego odeń jedynie jeszcze oczekiwaliśmy, miało być... postanowienie rozwiązania Sejmu Ustawodawczego i wyznaczenie nowych wyborów.

Gdyż skończył się kres upoważnień, przekazanych Sejmowi przez cały naród w dniu jego wyboru, i gdyby wtedy Sejm, spełniwszy swoje zadanie, złożył był swoje mandaty, przekazując je następcy, budownicemu murów na już gotowym fundamencie, byłby o tyle mniej stracił w oczach społeczeństwa, amizeli rzecz się dzisiaj przedstawia.

Nie można bowiem ukrywać, że przeciąganie (a trwa już to rok cały niespełna) struny zwłaszcza, że dźwięk jej bynajmniej nieharmonijnie odbija się echem w narodzie, podważa zupełnie autorytet Sejmu, autorytet taki, jaki w chwili pierwszego uniesienia mu przypisywaliśmy. Przedewszystkiem bowiem dążenie prostą drogą, bez różnych niespodzianek. Zgodzono się: termin do uchwalenia konstytucji, trzeba zatem było słowa dotrzymać.

Tymczasem wbrew rozgłoszonej opinii ogółu stało się i dzieje inaczej.

Dzieje się to w chwili, gdy przykładem Wielkiej Instytucji naród cały powinien być pchnięty na drogę dalszego postępowania. (Kładzie też ten przykład wygłada.

Wyrosła też wskutek tego olbrzymia przepaść między Sejmem, a społeczeństwem, wyrosło niezadowolenie wśród mas, acz bezsilne, ale tembardziej usprawiedliwione.

A z drugiej strony... chociaż smutne to stwierdzenie—naród, który winien przykład z góry otrzymać, zwraca dziś tej górze uwagę: dlaczego Sejm się nie rozwiązuje, dlaczego rozmyślnie przedłuża swe prace i t. d.

Tego być nie powinno.

Toteż z zadowoleniem dowiadujemy się, że w kołach klubów poselskich następuje pewne otrzeźwienie. Nie można wprawdzie przesądzać motywów tego faktu, ale dobrze, że ten fakt jest. Oczywiście wykluczamy tu stronnictwa narodowe, które ściśle od roku stały już na stanowisku rozwiązania Sejmu.

Ostatnio szaleę przechyliły: się

mianowicie następujące dwa wydarzenia Rada naczelna P. P. S., oraz stronnictwo p. Skulskie go wypowiedziało się za rozwiązaniem obecnego Sejmu i przyspieszeniem wyborów.

W piątek odbędzie się posiedzenie kowentu senjorów i wreszcie dojdzie do ustalenia, co i w jakim terminie ma jeszcze być przez Sejm załatwione, poczem winna ona swą pracę zakończyć.

Z międzykulturowych przypuszczeń wypadaloby ów termin określać na najbliższą jesień, a potwierdzałoby to też oświadczenie p. Stesłowicza w rozmowie z delegacją komisji

konstytucyjnej, jakie niedawno w piśmie zamieściliśmy.

Aczkolwiek przychodzi to wszystkie zapóźno, już nie we właściwym czasie, należy jednak stwierdzić, iż następuje pewne rozjaśnienie się horyzontu.

Rozjaśnienie o tyle, że jak po obecnym Sejmie nie donadto, co dotąd uczynił, spodziewać się nie możemy, tak z drugiej strony nowe wybory i nowy Sejm wprowadzą nowe czynniki w pewnym, bardziej skryształizowanym układzie, co nie mastręczy tyle trudności w tworzeniu o silnych podstawach rządu i pchnie pracę o koło budowy państwa polskiego na dalsze, węższe, życiowe tory.

Zatem czekajmy cierpliwie jeszcze do jesieni. (3)

W. Dotzycki.

UCZEN PRZED SĄDEM.

Został mianowicie uczeń kl. VII. gimnazjum Henryk Podgórski w Warszawie skazany za napad bandycki na księgarza na rok więzienia—przy uwzględnieniu młodocianego wieku jego i dotychczasowej niekaralności.

Ostatnie słowa podkreślone. Pomijając bowiem fakt, że tylko dzięki pewnym wątpliwościom uczeń kl. VII. H. Podgórski nie podlegał sądowi doraźnym, oraz znamienne, moją przedstawiciela urzędu prokuratorskiego o demoralizacji, szerzącej się wśród naszej młodzieży, trzeba sobie uprzytomnić, co znaczą słowa o dotychczasowej niekaralności.

Otóż nic innego tylko jest to ciężki zarzut dla wszystkich pedagogów i kierowników szkolnych, którzy patrzą przez palce na wybryki młodzieży, a nawet nazywają nieudzięknością, barbarzyństwem średniowiecznym i tym podobnymi epitetami wszelkie środki, poskramiające wybujałość i przestępstwa naszej młodzieży. Rezultatem więc dotychczasowej niekaralności jest na razie rok więzienia... i znamienne uwaga prokuratora o demoralizacji wśród młodzieży. Przeciwnie, gdyby 20 letni młodzieniec H. Podgórski w czasie szkolnym za swoje przestępstwa grobne uległ odpowiedniej doraźnej karze—nawet na kobiercu przy asystencji woźnego—z pewnością dzisiaj nazwałby karzącą rękę błogosławioną i ucałował ze łzami wdzięczności

ponieważ uwolniłaby go od więzienia i złamała karierę na całe życie. Gdy wyszedłszy ze szkoły bandyta, z więzienia po roku wyjdzie... według wszelkiego prawdopodobieństwa kandydatem na szubienicę.

Tego jednak nie chcą zrozumieć nasi pseudodoprzyjaciele młodzieży i wszyscy ultrahumanitarni pedagogowie, którzy różną połączoną przez mędrca Starego Zakonu w ogień wrzucili, piętnując ją mianem średniowiecznej tortury.

Moje uogólnianie tego wypadku usprawiedliwia dliwie zupełnie uwaga prokuratora również ogólna o naszej młodzieży. Przytem wszyscy zdrowo patrzący na dorastające pokolenie, a zwłaszcza sami nauczyciele widzą najlepiej, jak się nasza młodzież obojga płci prowadzi w szkole i poza szkołą.

Zdarzają się wprawdzie wypadki, że za rażące wykroczenia usuwa się złe wpływające na otoczenie osobnika, ale często taka kara odbija się tylko na rodzicach, którzy albo muszą opłacać drogo nauczyciela prywatnego lub też innymi drogami starają się o rezultat potrzebny do dalszej kariery t.j. świadectwo!

O stronę bowiem moralną, o wszczęcie nie zasad, o poprawienie wad i ułomności dziecka pozbawionego nierzad dostatecznej opieki w domu mało się kto troszczy. Pan nau

DOBRA LEKCJA.

(Ciąg dalszy).

RACHELA. To nie tatusiu. W Chmielniku nie ma uniwersytetu, ani profesorów! Mój tato, on się uczy medycyny astronomicznej... ach jaki to uczony człowiek.

MYCKA (podchodzi do szafy) Czy to macie tu handel z butami?

MARY. Dla czego?

MYCKA Bo ile tu kapitału włożono w te buty!

MARY. Janusz dawał lekcje u jednego fabrykanta obuwia, który mu płacił za naukę dzieci kamazami.

MYCKA. Szkoda kapitału. Skóry leca na łeb. Widzę czerwony intere. na ścianie. To nie potrzebne, poco to drażnić ludzi, z którymi żyć trzeba w zgodzie. Polacy tego nie lubią...

MARY. My ich również nie nawiedzimy Zwibel jest dobrym żydem.

MYCKA. Wchodząc, przekonałem się że jest dobrym żydem. (pokazuje na drzwi).

MARY. Ale polaków nie nawiedzi.

MYCKA. To bardzo niepotrzebnie. My musimy żyć w zgodzie z nimi, bo niezgoda nie nam dobrego nie przyniesie.

ZWIBEL. (po drugiej stronie sceny stoi z Rachelą i Stellą). Nauka roztwiera nam drogę do najwyższych stanowisk, daje nam mocność panowania nad światem.

STELLA. Ja sędzę, moja Rachelo, że dobrze abyś się swego szczęścia nie wyrzekła. P. Janusz ma najpiękniejszą przyzłość!

ZWIBEL. Tak, może sobie podobnie

że mam najpiękniejszą przyszłość.

STELLA. Trzeba się zdecydować...

RACHELLA. Ja już jestem zdecydowana, ale nie wiem co ojciec na to powie.

STELLA. Przecież można go się zapytać.

ZWIBEL. Tak można się go zapytać.

RAHELLA. Ja się tak lekam, tak lekam, jak ptaszek, kiedy go kot gryzie.

ZWIBEL. Odważy panno Rachello, przecież panią nie będziemy brali na stół operacyjny!

Zbliżają się do Mycki wolno. Rachelo chciałaby odciągnąć tą chwilę. Spozstrzega bukieć przy łóżku, który przyniosła Hanusia.

RACHELLA. A to, co?

MARY Kwiatki, Rachelciu.

RACHELLA. Poco one tu stoja.

MARY To ty nie wiesz? Doktor nie usnie nigdy, aż coś nie powacha.

RACHELLA. (nawnie) To on zawsze musi coś wachać?..

MARY. Tak... tak... a teraz chodźmy do tatusia...

SCENA VIII.

CIŻ, RZGOWSKI, WANDZIA.

WANDZIA. (za drzwiami). Ależ tu, tatusiu, napewno.

RZGOWSKI I WANDZIA (wchodzą).

RZGOWSKI. Buźnica czy licytacja!

Gdzieś mnie ty wprowadziła. Czy tu mieszka p. Jaremcza.

ZWIBEL Jaki? p. Jaremcza?

MARTA. Żaden taki nie mieszka!

WANDZIA. Przecież to pokój Zygmunta. Hanusia pisała, że mieszka w tam samym pokoju.

MARTA. Może mieszkał, ale go komornik wyrzucił, bo nie płacił... To było bardzo dawno.

WANDZIA. Onegdaj odebrałam list.

MARTA. Może ta pani zapomniała o terminie.

RZGOWSKI. A, to nas pięknie Zygmunt urządził. W hotelu miejsca ani poświęć, zdrowo żyliśmy się i dziś znów na całą noc tłuc się w tych zapelnionych po brzegi wagonach. Zabieraj rzeczy idziemy.

WANDZIA. Zaraz tu nadejdzie Hanusia została na dole żeby dorożkarza zapłacić.

ZWIBEL. Co, co czekać. lepiej niech państwo moje mieszkanie opuszczą.

SCENA IX.

CIŻ, HANUSIA.

HANUSIA (wpada) A tu co się dzieje.

ZWIBEL. Jak to co się dzieje? tu się dzieje, co mi się podoba, jestem u siebie w domu! Nawet mogę tu tańcować. Pani mnie za broni?

Otóż będę tańczył. (chwytając Martę i tańcząc fox-trot.) Spiewaj Hanusiu.

RZGOWSKI. Przecież to dom warjatów.

MYCKA. To bardzo nieładny taniec.

RACHELLA. Tatusiu to foxtrot.

HANUSIA. Panie Zwibel, opuść pan ten dom.

ZWIBEL. Ja panią do sądu oddam za naruszenie mego mieszkania, ja was wszystkich oddam, wy tam zgnijecie, jak cebula zielona, jak kartofel pod łóżkiem.

RZGOWSKI. Groża kryminałem, chodźmy z tad... Jak żyje w kryminale nie byłem. (Dok. nastąpi)

czytel dają w siedmiu szkołach, więc zwykle się spóźnia na godzinę i nie zawsze ma stary czas na powtórzenie lekcji i objaśnienie nowej; pan dyrektor basy tylko pilnie, żeby wychowawcy w czasie przerwy byli w szkole na swoim posterunku, a ka. prefekt, chociaż w każdej szkole jest smyślnie rzadko ma sposobność objąć skarcie wady i zachęcić do snoty uczeni swojego zakładu, albo skontrolować imiennie czy wszyscy zwłaszcza starsi uczniowie i uczennice są w kościele na nabożeństwie. Czyli mówiąc konkretnie, na oko tylko odbywa się nauka, jest względny porządek i spokój w szkole, chodzą nawet niektórzy uczniowie do kościoła w niedzielę, jeżeli nie jest zimno ponad 10 Cels., ale niema w tem wszystkiem duszy, niema poświęcenia i oddania się wychowaniu młodzieży całego percentu.

Programy ministerialne mówią wprawdzie bardzo ładnie o kształceniu charakteru i wszczepianiu wzniosłych ideałów dobra i piękna, a w praktyce spełniają się tylko formalności, zadawają pozorami.

Zabawy wspólne z tańcami urządzają się dla uczeni i uczenie, nie zabrania się uczęszczać do kin, tych lupanarów nowoczesnych, waleśać po ulicach do późna w nocy, palić papierosów w ustach i t.p., a za wszelkie przekroczenia admonicja ojcowska lub najwyżej zagrożenie wydaleniem ze szkoły są jedynie „racjonalnym” środkiem pedagogicznym XX wieku.

Skutek zaś podobnego wychowania jest ten, że już w samej szkole słyszy się o kradzieżach różnych rzeczy, o uświadamianiu piciowem nawet w klasach niższych, o braku karności i opuszczaniu szkoły nieraz masowo, nie wspominając już nie o zaniedbywaniu praktyk religijnych, a nawet nieznaności pacierza, którego kiedyś matka uczyła.

Patrząc na to wszystko z dnia na dzień truchleje człowiek na myśl, że w tych warunkach nie tylko nie może się poprawić dziecko, które w domu rodzicielskim już zostało sepsute, ale nawet najtroskliwiej wychowana schodzi prędko na manowce i przesiąka zepsuciem otoczenia, które nie mając żadnych tam ani nie czując nad sobą karzących dioni oprócz napomnienia lub zagrożenia, rozwinę się szybko i doprowadza do katastrofy kończącej się na ławie oskarżonych i za kratami więzienia.

Komu więc dobro młodzieży rzeczywiście leży na sercu i kto pragnie wychować bez pomocy karzącego prawa znacznych obywateli, niech stanowczo chwyci się środków prowadzących do celu, nie oglądając się na

ładne hasła i piękne słówka, z których tworzą rzeczywistość dzwiekami żelaznych kaidan i świateł kul karających abrodnicarza w

zarwo osary swydzki.

Ten, co go bogi za karę umieścili między pedagogami.

Bezprawne czyny magistratu i komisarza.

Ilustracja nanuflacych stosunków na nie rekwirowani mieszkańcy oraz jak urzędy państwowe przestrzegają wydane w tym względzie prawa i ustawy obowiązujące, może posłużyć fakt, jaki obecnie ma miejsce w domu Nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej, należącym do Banku Ziemi Polskiej w Lublinie, oraz Towarzystwa Akcyjnego Józef Zeydler i S-ka.

Pan Bałas, Komisarz Kasy Chorych, w zażądaniu dla siebie lokatu, składającym się z 20-tu przeszło pokoi, bez najmniejszego porozumienia się i zgody właścicieli domu przystąpił w szeregu pokojach do wywalania ścian, rozbierania pieców i t. p. zasadniczych przeróbek...

Zawiadomiona o fakcie tym policja na żądanie właścicieli domu wstrzymała roboty i spisała o zajściu odpowiedni protokół.

Komisarz Rządu na skutek raportu policji zabronił dokonywania wszelkich przeróbek bez zgody właścicieli domu. Kasa Chorych jednak, uważając widocznie rozporządzenie Komisarza Rządu za nieobowiązujące dla siebie, prowadzi w dalszym ciągu roboty, nie licząc się zupełnie z protestem właścicieli domu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na wszelkie żądania w budowlach należy urzędnie uzyskać pozwolenie od Wydziału budowlanego Magistratu m. Łodzi. W tym jednak wypadku Magistrat zatwierdził plany kapitalnych przeróbek bez wiedzy właścicieli domu i przedsiębiorca budowlany Arndt, krewny inż. Arndta z Wydziału Budowlanego w Magistracie, przystąpił do przeróbek, nie troszcząc się zupełnie o zachowanie odpowiednich rozporządzeń i przepisów. Właściciele domu ze względów zasadniczych, mających znaczenie ogólne dla całości kształtu zabudowanych stosunków mieszkaniowych — użyć mają wszystkich środków i prze prowadzić sprawę przez wszystkie instancje, ażeby uniemożliwić na przyszłość podobne wypadki.

Magistrat wydał pozwolenie obcej osobie na przeróbkę domu, do niej nie należącego — Czyby naprzykład magistrat pozwolił nam popatrzyć w akta i książki magistrackie?

Albo dobrze zgnyliłm obywatelom miasta, którzy pozwolą sobie po nosie jeździć byle domagom, ludziom nie umiejącym nic — i nie uznającym nic po za swoją partyjnością. (1)

Manja tworzenia projektów.

Manja tworzenia projektów ogarnęła nasz magistrat. Jeżeliby ktoś dotąd wątpił o potrzebie gwałtownej pomocy lekarskiej tym ludziom, to chyba po tem, co niżej podamy, wszelkie wątpliwości raz na zawsze upadną.

Oto po projekcie skłonu tramwaj, miejskiej elektrowni, budowie drogi wązko-torowej Łódź-Rokiciny-Tomaszów do źródeł Pilicy, wo dociągów i kanalizacji przyszedł projekt rozszerzenia miasta w celu urządzeń higienicznych, społecznych i t. p.

Całość owiana jest tylko utylitarne mi potrzebami i dla tego miasto zaznacza, że w promieniu 10 kilometrowem od Łodzi wykopuje wszystkie majątki ziemskie, a mianowicie:

Skawa, wł. Gayera,
Stoki, wł. Wojciechowskiego,

Julianów, Marysin, wł. Halacza,
Rzew, wł. Zuchowskiego,
Chejny, wł. Cymermana,
Rabien, wł. Gąteckiego,
Łagiewniki-A wł. Rychterga,
Łagiewniki-B, wł. Heinza,
Wiskitno, wł. Karca i Nachtigala,
Wiskitno, wł. Horodyńskiego.

a to dlatego, że potrzeba budować szpitale, szkoły, Sąd Okręgowy i inne instytucje miejskie.

Jeśli w tej chwili bankrut nie mając czem zapłacić urzędników — myśli o nabyciu 10 majątków i tak odległych od Łodzi, jak Rabien, Łagiewniki lub Wiskitno, to naprawdę chodzi pytanie — czy nie trzeba tam pilnie pomocy lekarskiej. (7)

Z SEJMU

WARSZAWA, 14 (wł) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przyjęto w 3 czytaniu ustawę o 10-godzinnym dniu pracy w handlu. Ustęp. 3 art. 3 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. w czasie pracy w przemyśle i handlu otrzymuje brzmienie następujące:

„W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów (za wyjątkiem aptek i jadłodajni) ustanawia się na 10 godzin bez nakazu zamykania sklepów w południe. Zatrudnieni w handlu — najemni pracownicy nie mogą jednak pracować ponad normę ustaloną artykułem 1-szym powyższej ustawy” (t. j. 8 godzin).

Ustawę przyjęto znaczną większością głosów przeciw głosom ugrupowań robotniczych.

Następnie przyjęto w 2 czytaniu ustawę rządową o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki.

Ustawa ta brzmi.

„Art. 1) Utworzone dekretem z 19 grudnia 1919 r. ministerstwo kultury i sztuki znosi się.

Art. 2) Wszystkie sprawy, przekazane ministerstwu kultury i sztuki przechodzą do zakresu działania ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, którego nowy tytuł urzędowy będzie „ministerstwo wyznań, oświecenia publicznego i sztuki”.

Ustawę przyjęto 103 głosami przeciwko

głosom lewicy. Na tem posiedzenie zakończone.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej min. skarbu p. Michalski przedłożył plan sfinansowania inwestycji państwowych proponując, aby dla ministerstw, których zadaniem jest wprawdanie inwestycji w państwie (jak drogi, koleje, budynki publiczne), udzielano kredytu nie z normalnego budżetu państwowego, lecz ze specjalnej pożyczki długoterminowej (np. 35 letniej) zagranicą, na podstawie obligacji państwowych, wypuszczonych na rynki zagraniczne.

W związku z tem zaproponował p. Michalski, aby budżet dla inwestycji i plan robót układano na 3 lata naprzód.

Nad sprawą tą odbyła się dyskusja, której nie ukończono i odłożono do następnego posiedzenia.

Komisja naogół przeciwną jest projektowi p. Michalskiego.

(wp) P. Adam Tarnowski złożył premierowi Ponikowskiemu sprawozdanie z wyniku rewizji na placówkach zagranicznych. (6)

(wp) W piątek odbędzie się w Sejmie posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym p. Skirmunt złoży sprawozdanie z całości kształtu polityki zagranicznej, szczególnie zaś sprawy czeskiej. (6)

Dookoła niedoszłej konferencji.

BERLIN 14. 2. (wł) Rząd angielski otrzymał od rządu francuskiego notę w sprawie konferencji w Genui.

Rząd francuski proponuje:

Zwołanie przed konferencją w Genui ma rady rzeczoznawców w Paryżu (a nie w Londynie, jak chcą Anglii)

2) Dopuszczenie do narad rzeczoznawców przedstawicieli Polski i Małej Ententy.

4) Zapewnienie i gwarancje rządu angielskiego co do żądań Francji.

PARYŻ P. Benesz zgłosił się do p. Poincarego z propozycją pośrednictwa z rządem angielskim.

BERLIN 14. 2. (wł) W angielskiej Izbie Gmin dn. 13 b. m. wywiązała się dyskusja nad konferencją w Genui. Jeden z posłów liberalnych zapytał o skład delegacji, na co Lloyd George odpowiedział, iż nie jest ona ustalona.

Potem interpelował poseł Wedgwood o treść układu zabezpieczającego, anglo-francuskiego.

I tą materję premier angielski pozbył milczeniem, objaśniając iż o treści tego traktatu będzie powiadomiona Izba jeszcze przed jego zawarciem. (7)

BERLIN Rosja wysłała do Genui delegację złożoną z delegatów wszystkich republik sołwieckich, pierwszą rzeczą której będzie protest przeciwko wtrącaniu się mocarstw do spraw Republiki Sawieckiej. (7)

ś. † p.

Z RUPRECHTÓW MARJA BECK

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 13 lutego 1922 r., przeżywszy lat 39. Pogrzebi w głębokim smutku: mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok odbyć się mającą z domu przy ul. Nowo Zarzewskiej 46 dn. 16 lutego o godz. 9 rano do katedry Św. Stanisława Kostki oraz nabożeństwo tegoż dnia i wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki zaraz po nabożeństwie. [786K1]

Z DNIA

We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej” utalentowany pisarz p. A. Grzymała—Siedlecki w artykule p.t. „Potiemkinowskie domki cywilizacji” poświęca między innymi również garść uwag naszej „kochanej” Łodzi.

I oto co pisze:
„A Łódź!”

Drugie miasto Rzeczypospolitej! Drugie miasto co do liczebności mieszkańców, kto wie czy nie pierwsze co do bogactw produkowanych. Jakim sposobem w tym uroczym (?) grodzie większość mieszkańców, chodzi jeszcze na dwóch nogach, a nie na jednej—nie wiadomo. Na chodnikach wyboje łokciowe, co kilkanaście metrów rów, odprowadzający nieczystości z domu do kałuż ulicznych, rów często gęsto nie przykryty niczem, albo tylko w jednym miejscu nałożony betonem 75 na 75 cm.

Z rowków tych i z kanałów ulicznych cuchnie tak intensywnie, że jeden z łódzkich marzycieli doszedł do następującej formuły:

— Gdyby całą energię łódzkiego smrodu można było przetworzyć na jakąś chemikalię poszukiwaną na rynkach, to z uzyskanego zysku netto daloby się pokryć wszystkie długi Rzeczypospolitej, a budżet państwa utrzymać w całej równowadze bez daniny i nawet bez podatków.

Dopóki rojenia marzyciela nie przeistoczą się w czyn, cały surowiec cuchnienia idzie w płuć mieszkańców miasta Łodzi.

Zdolaliśmy sobie z powodu tych faktów wypracować cały systemat uwiecznienia: mieszkańcy Łaska, Pińczowa czy Łodzi nie wiedzą ta Azja, w której żyje. Nie ma on potrzeby wyższego szczebla cywilizacyjnego i nie wyda ani jednego grosza na podniesienie się wzyw. Śmierdzi, to niech śmierdzi. Także zmartwienia.

Istotnie! Bardziej śmierdzącej miejscowości i bardziej niechlujnych jej mieszkańców nawet w krajach dzikich plemion nie znalazłbyś. W.D.

KRONIKA

— Magistrat do pułkownika Mercier.

Prezydent Magistratu m. Łodzi na posiedzeniu w dn. 3-go b.m. uchwalił przesłać pułkownikowi Mercier szefowi misji francuskiej w Łodzi wyrazy współbolewania z powodu zbrodniczej napaści bojówek niemieckich na małe francuskie na Górnym Śląsku.

Szef misji francuskiej pułkownik Mercier w odpowiedzi na list powyższy, przesłał na ręce prezydenta Rzewskiego pismo, w którym dziękuje za uczucia serdecznej sympatii, wyrażone pod adresem Francji przez prezydenta Magistratu z powodu zajść na Górnym Śląsku.

Pułkownik Mercier nadmieniał również, że treści pisma prezydenta poinformował

przedstawiciela Francji w Warszawie, oraz władze francuskie w Paryżu.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi.”

Wyszedł z druku Nr. 7 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” zawierający między innymi „Ustawę o ujednostajnieniu państwowego podatku przemysłowego w całej Rzeczypospolitej”.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi” można nabywać w administracji, Plac Wolności N. 1 od godz. 9—ej do godz. 3—ej pop.

— Podatek za studia wyższe.

(p.) W myśl postanowień ustawy z dnia 10 stycznia b.r. poczynszy od 1-go stycznia 1922 r. będzie dodatek za studia wyższe dla urzędników obliczany przy uwzględnieniu obcine obowiązującego mnożnika dodatku drożyznianego dla miejscowości 1-jej klasy 1700.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło już bezzwłocznie zarządzić wypłatę różnicy.

— Paszporty na wyjazd.

(p.) Urząd wojewódzki w Łodzi przesłał okólnik do starostów i komisarzy rządu w którym podaje do wiadomości, iż osobom, których obywatelstwo polskie zostało w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzone, nie może być odmówione wydanie paszportu na powrót do miejsca stałego zamieszkania i nie może być również w stosunku do nich zawieszono prawo uzyskania paszportów na pobyt w kraju urzędowania danego konsulatu polskiego, za wyjątkiem wypadków, kiedy osoby te są poszukiwane przez władze krajowe.

— Handel Sejmiku Łódzkiego.

(a) Jak się dowiadujemy sejmik łódzki nie zamierza iść śladem tych, które zlikwidowały, istniejące przy nich wydziały handlowe, ale zamieni go na hurtownię kooperatyw w związku z czym toczą się z powyższymi pertraktacje, mające na celu ustalenie warunków dla zrealizowania wyżej nadmienionego projektu.

— Ze straży ogniowej.

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochrony prosi za naszym pośrednictwem o przesłanie należności za niezapłacone bilety na maskaradę na rzecz Kasy Inwalidów—Strażaków do Straży Ogn. jak również prosi wszystkich, którzy mają rachunki z tejże maskarady o niezwłoczne przedłożenie tychże, gdyż po zamknięciu obrachunku, który nastąpi w bieżącym tygodniu, wszelkie należności będą uważane, jako ofiara na rzecz Kasy Inwalidów—Strażaków.

Kasa Straży otwarta codziennie od 9 rano do 4 po poł.

— Ochrona własności przemysłowej.

W wykonaniu art. 19 aneksu I traktatu wersalskiego, rząd polski zgłosił 10 listopada 1919 r. przystąpienie do międzynarodowej

konwencji paryskiej z dn. 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej.

Oдноsne oświadczenie rządowe zamieszczone zostało w dzienniku ustaw R.P. z dnia 4 lutego 1922 i od tego dnia obowiązuje w naszym państwie.

Konwencja składa się z właściwej umowy, zredagowanej w 19 artykułach oraz protokołu zamknięcia. Na mocy art. 2 obywatelom każdego z krajów, zawierających umowę, będą we wszystkich innych krajach związku w sprawach dotyczących patentów na wynalazki, modeli użytkowych, rysunków, znaków fabrycznych i tp. przysługiwały korzyści, jakie odosobnie parwa zapewniają obecnie lub zapewnią w przyszłości własnym pod danym lub obywatelom. Doniosłe znaczenie posiada również art. 8, który powiada, że „nazwa firmy handlowej będzie chroniona we wszystkich krajach związku bez obowiązku zgłaszania, niezależnie od tego, czy stanowi ona część znaku fabrycznego lub handlowego, czy też nie. Art. 9 mówi, że każdy produkt, zaopatrzony bezprawnie w znak fabryczny lub handlowy, lub barwę firmy handlowej, będzie zajęty przy wwozie do tych krajów związku, w których znak ten lub nazwa tej firmy handlowej ma prawo do ochrony prawnej. Siedzibą związku jest Berno szwajcarskie. Językiem oficjalnym biura jest język francuski.”

Z państw nowopowstałych do konwencji przystąpiły Polska i Finlandja (20 września 1921), Czechosłowacja (5 października 1919) oraz wolne miasto Gdańsk (21 września 1921) Do konwencji z państw europejskich nie należą tylko Rosja.

— Statut związku Sejmiku łódzkiego i brzezińskiego.

(as) Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku przyjęto statut związku specjalnego sejmików łódz. i brzezińsk. dla założenia firmy i szkoły rolniczej w Czarnocinie i powzięto uchwałę (w wnioskach nagłych) w sprawie powołania gminnych komisji obywatelskich w celu sprawiedliwej repartycji daniny między poszczególnych płatników, (8)

— Milionowy dar.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Pędni, Maszyn i Odlewów Żelaznych J. Johna w Łodzi ustąpił Państwowi Szkole Włókienniczej, jako instytucji oświatowej 50% z ogólnego rachunku mk. 2.481654 za pędnię do farbarni i wykończalni szkolne. (8)

— Wystawa.

(a) Jak nas informują ze strony miarodajnej, wystawa retrospektywna w Łodzi otwarta zostanie w ciągu najbliższych kilku tygodni. Komitet organizacyjny czyni energiczne starania, aby zgromadzić jak najwięcej eksponatów. Retrospektywna wystawa sztuki mieścić się będzie w lokalu, użyczonym z całą gotowością przez bar. Heinza przy ul. Piotrkowskiej nr. 104. (8)

— Ile wydał Sejmik.

(a) Budżet sejmiku łódzkiego wykazuje na budowę i utrzymanie dróg około 75,000,000 mk., na zdrowotność i szpitalnictwo 17,000,000 mk., na popieranie szkolnictwa zawodowego i elementarnego, cele kulturalno-oświatowe i do broczynność społeczną 17,500,000 mk., na budowę szkoły rolniczej w Czarnocinie 20,000,000 mk., na utrzymanie policji 23,000,000 mk., na administrację, biuro porad prawnych, fundusz do dyspozycji i inne mniejsze wydatki 25,500,000 mk., razem budżet sejmiku łódzkiego na rok 1922 przewiduje w wydatkach 188,000,000 mk. (1)

— Krawcy wrócili do pracy.

(a) Dnia 13 b. m. został strejk krawiecki we wszystkich pracowniach krawieckich skończony. Cennik pozostał bez zmiany i majstrowie zrezygnowali z 50 proc. obniżki. Jedynie ustępstwo pracowników krawieckich na rzecz majstrów streszcza się w tym, że zgodzili się oni na przyjmowanie w wyjątkowych wypadkach przez właściciela pracowni obsłużeków po cenie niższej w tak zwanym martwym sezonie. (1)

— Danina.

(a) Sejmik Łódzki powołał do komisji obywatelskiej do daniny 6 członków i 6 zastępców. (1)

— Kursy rolnicze.

(a) Wydział powiatowy urządza trzydniowe kursy hodowlane w dniach 23, 24 i 25 lutego r. b. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 16. Na kursach będą poruszane sprawy hodowli bydła, koni i trzody chlewnej. (1)

— Urzędnicy magistracy.

Magistrat przystąpił do redukcji pracowników w Wydziale Handlowym. (3)

— Spadek.

(a) Dowództwo Okręgu Korpusu N. IV komunikuje, że w Wydziale IV Sztabu D.O.K. nr. 1 znajduje się sprawa spadkowa po zmarłym w 1920 r. we Francji żołnierzu Okręgowym Franciszku, lat 32, urodzonym w miejscowości Gąsiorów pow. Łódzkiego. (8)

— Towarzystwo teatralne lotne.

(a) Stowarzyszenie b. wojskowych armji polskiej uzyskało zezwolenie Województwa Łódzkiego na urządzenie występów trupy lotnej istniejącej przy temże stowarzyszeniu, na terenie województwa z tem, że o mających się odbyć występach kierownictwo trupy będzie każdorazowo zawiadamiało odnośnie Starostwo względnie Komisarza Rządu, podając tytuł wystawianej sztuki, ewentualnie załączając egzemplar jej do cenzury, o ile przedtem nie została ona poddana dotychczas cenzurze. (8)

— Drogi powiatowe.

(a) Ze względu na ogromną sumę wydatków na budowę i konserwację dróg, wynoszącą 76 milionów mk., Sejmik powziął uchwałę, upoważniającą członków Sejmiku (posłów z powiatu łódzkiego) do interwencji u odnośnych czynników miarodajnych, by koszta utrzymania dróg wojewódzkich na terenie powiatu łódzkiego były ponoszone przez okoliczne Sejmiki Województwa Łódzkiego w stosunku procentowym w zależności od usług, jakie te drogi, Sejmikom sąsiednim oddają. (8)

— Dziesięciomarkówki bez numerów.

W ręce nasze dostała się jedna dziesięciomarkówka P.K.K.P. z 23 VIII 1919 bez numerów serji i t.p. Prawdopodobnie banknot pochodzi z kradzieży wprawy państwowej przed ostemplowaniem, gdyż zresztą nie różni się od innych tego rodzaju pod względem zewnętrznego wyglądu. (Banknot do obejrzenia w redakcji.)

— Ekspert do Rosji.

(p) W związku z zakupem, dokonaniem w naszym mieście przez prezesa misji handlowej sowieckiej p. Gorczakowa odchodzi w tym tygodniu z Łodzi do stacji Stołce pierwszy transport towarów, zakupionych w firmie L. Geyer. Transport ten składa się z 10 wagonów towaru zimowego.

Transportem wszelkich zakupionych przez rząd sowiecki towarów zajmuje się „Lloyd Polski”. Jako stacje odbiorcze wymienione są: Kołosowo, Stołce, Równe i Zdobunowo. Transporty odchodzi pod konwojem i odpowiedzialnością „Lloydu Polskiego”, zaś na stacji konwojowej odbierają transport przedstawiciele „Komwiesztorgu”. Zaraz też odbywa się przeładowywanie z wagonów wązko-torowych do naszykowanych już szeroko-torowych. Dyrekcja kolei przynajmniej czynny udział w transportowaniu towarów przeznaczonych do Rosji, stosując jaknajdalej idące ułatwienia. Ponieważ według umowy, zawartej między misją sowiecką a dyrekcją „Lloydu Polskiego” w Warszawie, wszelki transport i import (o ile będzie) ma być uskuteczniiony za pośrednictwem wyżej wymienionego domu ekspedycyjnego, Dyrekcja postanowiła otworzyć oddziały w większych centrach Rosji Sowieckiej.

Ponadto w tych dniach ma odejść większy transport towarów z Warszawy do st. Stołce. O ile wszczęte pertraktacje p. Gorczakowa z Tow. Akc. Szabier i Grohman doprowadzą również do skutku, to wówczas eksport do Rosji, na który tak długo wyczekiwaaliśmy, stanie się rzeczywistością i skutki jego odczujemy w polepszeniu się sytuacji w naszym handlu i przemyśle. (6)

— Patenty przemysłowe.

(p) Termin wykupywania patentów przemysłowych upływa z dniem 31 marca r. b. (6)

— Podziękowanie.

Byli powstańcy — sztab rotmistrz Wojciech Nowakowski, zamieszkały w domu p. Markusa Karpa, Pomorska Nr. 19, składa serdeczną podziękę swojemu opiekunowi i dobrodziejom: pp. Zygmuntowi Prądzyńskiemu, którzy przez wszystkie lata wojny aż do dnia dzisiejszego żywią oboje nas z siostrą i otaczają swoją szlachetną opieką dalej; p. Janowi Fijałkowi, za mleko, nadsyłane nam codziennie i p. Markowi Karpiowi za mieszkanie, ofiarowane nam bezplatnie. (6)

— Koncerty w cukieral.

Właściciel znanej w mieście naszym cukieralni p. Tad. Szanawski wprowadził b. pożądaną nowość przez urządzenie w zakładzie swym codziennych koncertów, które się cieszą wielkim powodzeniem. (6)

— Drugi bandyta utaskawiony.

(a) Skazany wyrokiem sądu doraźnego, Kazimierz Jesionowski, lat 19, na karę śmierci przez rozstrzelanie został w ostatniej chwili utaskawiony przez Naczelnika Państwa. Zatem czeka go dożywotne więzienie. Oskarżony przyjął utaskawienie spokojnie. (6)

— Pan Fidler buntuje.

(a) Wczoraj w związku z dozorców domowych odbyło się zebranie w sprawie strejku. Sprawę referował p. Fidler, który zaznaczył, że 200% podwyżki byłoby wcale nie za dużo. Ogół zgodził się na dalsze trwanie przy 100% podwyżce i to podobno, aż do zupełnego osiągnięcia żądań.

Inspektor pracy w sprawie strejku dozorców domowych zwołuje w dniu 15 b. m. ponowną konferencję stron. (6)

Teatr i sztuka.

Dziś, w środę, Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i intel. wyborna komedię znakomitego autora Callavet'a i de Fiers'a p. tj. „Miłość czuwa”.

Pierwsza Warszawska Szopka w Teatrze Miejskim.

W czwartek pierwsze przedstawienie dawno oczekiwanej szopki warszawskiej. Ciężka satyra polityczno-literacka gościć będzie w naszym teatrze od soboty i chętnie będzie znane osobistości ze świata politycznego, literackiego, artystycznego i t. p. Nadzwyczajny pożytek na bieżąco świadczy o niezwykłym zainteresowaniu się naszej publiczności. (6)

Z RADY MIEJSKIEJ

Kto ma zająć się stanem sanitarnym miasta? Będziemy mieć wodociągi? Łódź chce się „rozwinąć”.

(a) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się dopiero o godz. 8.30 (zamiast o 6-tej) z powodu powolnego schodzenia się radnych.

Po odczytaniu komunikatów przystąpiono do wyborów 14 obywateli (i ich zastępców) do komisji sanitarnych. Radny Rapalski wypowiedział się przeciwko wszelkim wyborom, uważając, że utrzymanie porządku sanitarnego w mieście jest obowiązkiem policji i wobec istniejących ustaw wszelkie komisje są całkiem zbędne.

Sprawę odesłano do komisji ogólnej.

Następnie uchwalono wniosek magistratu, aby udzielić policji 7 milionów pożyczki, celem ułatwienia jej natychmiastowego oczyszczenia miasta.

Dr. Rosenblatt złożył sprawozdanie z komisji specjalnej dla spraw wodociągów i kanalizacji, z którego wynika, że koszt przeprowadzenia wodociągów ulicami: Konstanki, Pomorska, Kilińskiego, Ewangelicką, Nawrot, Anny i Gdańska, wynosilby 4 mil. jardy. Wody dostarczyłaby studnia artezyjska, poczem przyjęto wniosek komisji, by celem zapoczątkowania kanalizacji i przeprowadzenia wodociągów magistrat wyasygnował 200 milionów.

Przyjęto również wniosek magistrata, aby zlikwidować miejski oddział kominarski i przekazać jego czynności cechowi kominarskiemu. Przyniesiono również subsydjum dla instytucji wydziału zdrowotności.

W końcu przyjęto wniosek P. P. S. w sprawie wykupu Julianowa i Łagiewnik dla umożliwienia rozwoju miasta.

Z ostatniej chwili.

MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA W NIEMCZECH.

BERLIN 14 lutego. Dziś ma się odbyć głosowanie nad wnioskiem frakcji rządowych w sprawie udzielenia obecnemu rządowi wotum zaufania, tudzież nad wnioskami stronnictw opozycyjnych w sprawie wotum nieufności.

W kołach politycznych oczekują, że wniosek o udzielenie wotum zaufania uzyska większość.

Prawdopodobnie większość będzie za utrzymaniem obecnego rządu. Jednakże ze względu na to, iż nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy partie rządowe zdołają ściągnąć do siebie wszystkich swoich członków, należy się liczyć również z możliwością niespodzianek.

ZABIEGI SOWIETÓW W EUROPIE.

BERLIN 14 lutego. Donoszą tu z Paryża wiadomość, pochodzącą rzekomo z dobrego źródła, jakoby rokowania między przedstawicielem Rządu Sowieckiego a Rządem Francuskim doprowadziły już do zawarcia układu między oboma państwami. Treść tego układu trzymana jest na razie w tajemnicy. Według wiadomości owej agencji Francja zobowiązała się uznać Rząd Sowiecki wzajemnie z uznaniem przez ten Rząd rosyjskich długów wojennych i przedwojennych.

Przemysł i handel.

Handel światowy ożywia się

= Generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Londynie Robert P. Skinner przemawiając na rocznym posiedzeniu Amerykańskiej Izby Handlowej — oświadczył, że jest wiele objawów, iż handel światowy się ożywia.

Skinner zaznaczył, że świat przemysłowy pragnąłby, aby Rosja powróciła na światową arenę handlową, ale — zdaniem generalnego konsula — ożywienie leży głównie w rękach tych krajów, które mają możliwość kupować i sprzedawać. Na podtrzymanie swojego argumentu przytoczył Skinner liczby statystyczne, które

wykazują, że w roku 1914 wartość towarów brytyjskich, wywiezionych do Rosji, wynosiła zaledwie trzy procent ogólnego brytyjskiego eksportu. Opierając się na tem, można śmiało powiedzieć, że Rosja mało może się przyczynić do podniesienia handlu światowego przez otwarcie swoich rynków. (9)

Spółki akcyjne.

(ph) W Ministerjum skarbu przystąpiono obecnie bardzo energicznie do decydowania o podaniu liczących patentów, którzy już od szeregu miesięcy prosili rząd o udzielenie pozwolenia na założenie różnego typu spółek akcyjnych.

W swoim czasie Ministerjum skarbu wstrzymało udzielanie tych pozwoleń, albo wręcz odmawiało chwilowo tego rodzaju proś

by, licząc się z momentem braku pieniędzy na rynku.

Obecnie sytuacja finansowa znacznie się poprawiła, co skłoniło władze kompetentne do zmiany kursu swojej polityki w kierunku udzielania pozwoleń na zakładanie spółek akcyjnych.

Ofiary,

Na Inwalidów Wojskowych

Zebrałe przez dyr. kina „Luna” ze sprzedaży nut i fotografii przy obrazie „Bałka o miłości” 8700. Pozostałość z zabawy urządzonej przez grono młodzieży w Łasku mk. 6000 Kasia U. 500 mk.

Na Czerwony Krzyż

Juliusz Librach 250 mk. Z okazji Im. kier. Szkoły № 72 150 ms.

CASINO

Dziś premiera!

CASINO

Wielki problem miłości i poświęcenia! — Potężny dramat w 6-u aktach p. t.

„A ludzie tańczą...”

„Obraz wykonany przez najświetniejszych kino-artystów świata w wytwórni

Początek przedstawień o 4.15, w soboty i niedzielę o godz. 3-ej.

SALA DOBRZE OGRZANA.

MAY

438D

Ogłoszenie.

W dniu 28 stycznia r. b. zbiegł z domu rodzicielskiego Stefan Rybicki, lat 11, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej № 36, wzrostu średniego, szatyn, oczy piwne, twarz okrągła, ubrany w ubranie popielate, w czapce barankowej, kamasze sznurowane.

Ktoby wiedział, o miejscu pobycia Rybickiego, powiadomi natychmiast I-ą Brygadę Urzędu Śledczego w Łodzi, powołując się na Nr. sprawy 561/22 A.

Komendant I ej Brygady
(—) PRZYGÓRSKI.

432d

Ogłoszenie.

W dniu 23 maja 1921 r. zbiegł z domu rodzicielskiego Antoni Kowalski, zam. przy ul. Zakatnej 66, lat 10, wzrostu średniego, blondyn, oczy niebieskie, ubrany w czarne rajgowe ubranie, w kamaszkach, czapce maciejówce.

Ktoby wiedział o miejscu pobycia Kowalskiego, zawiadomi I Brygadę Ekspozytury Śledczej m. Łodzi, powołując się na Nr. sprawy 381/22 A. 434D

Przetarg ustny

dnia 20 lutego o godz. 10-ej w Łodzi ul. Emilji 10.

ogłasza „DEMAT” na:

silniki spalinowe, prasy do siana mechaniczne, hebiarka (szeping), lokomobile, dynamy, sanie, ten i konopie, cement, kosy, gracie i zakrywki do pieców. 437D

OGŁOSZENIE. 440P1

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL, zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej № 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1922 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 1 maja pod № 55 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gamela GUTMANA i akcyjnych z mebli ocenionych na sumę mk. 90,000.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

męskich towarów krajow. i zagranicznych

po znacznie niższych cenach

Skład — — — Romana Arbusa

manufaktury Romana Arbusa

Przejazd nr. 1. w lokalu fot. „A. B. C.” 109s2

Fabryka sztucznej wlny

T. Peterson i S-ka w Rydze

ul. Ułenskiego Nr. 20/22 Tel. 13—24

poleca sztuczną wlnę, kerbenizowane wełniane i półwełniane odpadki w wszelkiej żądanej ilości po cenach umiarkowanych. 426K2

WYKWINTNE
NAJNOWSZYCH FASONÓW
i z najlepszych materiałów
Lansjery i pantofle
na bale i Maskarady poleca

A. Stelzner

141. Piotrkowską 141.

Przyjmujemy zamówienia, jakoteż wszelkie roboty, w zakresie szewstwa wchodząca, po cenach przystępnych 347s10

Obuwie

„Najtańsze źródło”

do w mieszkaniu prywatnym.

Wólczańska 62 m. 10.

Resztki z różnych fabryk do sprzedania po niskich cenach od godziny 11-ej do 7-ej 325D



Potrzebna zdolna starsza

panna

do salonu młd. Piotrkowska 99. 439K

Potrzebna

ekspedjentka

do cukierni. Dzielna 10. W. Michałski. (455s)

Dr. Artur Banasz

urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chroń. rzeza czka)

przyjmuje od g. 5 do 7
Moiłozki № 11. 353

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia futra, garderobę i sprzęty domowe. WAJCMAN Dzielna 19 (216P5)

Dr. Feliks Skusniwicz

ul. ANDRZEJA 11.

Choroby skórne i weneryczne, godziny przyjęć od 9—11 i od 5 do 7 i pół pp. Panie od 5—6. 19-B-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i od 6—8. Panie od 5—6. 510s

Próżne skrzynie

w większej ilości do sprzedania Dom Handlowo-Przemysłowy Stanisław Kulagowski i S-ka Łódź, Przejazd 42 i 44. tel. 49. 375p

Choroby weneryczne i skórne (Dla kobiet i dziewcząt)

Dr. Marja (290K)

JOZEFOW — LEWINSONOWA

Gł. prz. od 3-7 pp. dla biednych 2 kda 5 pp. CEGIELNIANA

